

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz 10 linijek, przed tekstem i w tekście (6 linijek) 35 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 20137.

Zamach na króla jugosłowiańskiego. Zamordowanie króla Aleksandra, ministra Barthou i innych. Siedem ofiar zamachu.

Doba powojenna, a zwłaszcza ostatnie czasy obfitują w tragiczne, wstrząsające wydarzenia. Rok ostatni przeszedł wszelkie pod tym względem rekordy. Świeżo nadeszły z Marsylii wiadomości o zamachu na króla jugosłowiańskiego, zamachu — niestety — uwieczonym smutnym powodem. Skąpe narazie informacje o szczegółach zamachu i o osobach zamachowców nie pozwalają na głębsze dociekania co do bezpośrednich jego powodów, a zwłaszcza co do ręki kierowniczej, która go spowodowała. Pochodzenie narodowe sprawcy, czy sprawców zamachu nie wyswietla jeszcze w dostatecznej mierze, czy istniała jakaś organizacja spiskowa w samej Jugosławii, która skorzystała ze sprzyjających okazji, aby ukartowany „przednio zamiar wprowadzić w czy na ziemi

francuskiej. Możliwe jest również, że akcja zamachowców i ręką za której kierowały czynniki, znajdujące się poza państwem jugosłowiańskim. W interesie ich leży, być może, zniweczenie planu politycznego, którego jednym z ogniw była wizyta króla Jugosławii we Francji. Zamach daje więc bardzo szerokie pole do daleko idących domysłów i podejrzeń. Już z pierwszego odgłosu wrażeń, jakie w depeszach dochodzą ze stolic europejskich, z porównywania zamachu marsylskiego z zamachem w Serajewie 1914 r. wynika, że podejrzliwość została obudzona do najwyższego napięcia. W atmosferze europejskiej czuje się niezwykle napięcie. Zabójstwo króla Aleksandra i ministra Barthou mogą to być pierwsze grzmoty, zwiastujące groźną burzę.

Przygotowania na przyłecie.

MARSYLJA (Pat) Marsylja przybrała wygląd odświętny na przyjęcie jugosłowiańskiej pary królewskiej. Ministrowie Barthou i Pietri przybyli wczoraj rano. W pobliżu starego portu zarzucili o świcie

katowice pancerniki Colberg i Duesne, które mają powitać dostojnych gości. Na spotkanie królowej „Dubrownik”, eskortowanego przez trzy kontrtorpedowce, wyruszyły trzy inne kontrtorpedowce.

Szczegóły zamachu.

PARYŻ (Pat). Powitanie króla Aleksandra jugosłowiańskiego w porcie marsylskim odbyło się wedle uroczystego przygotowanego ceremoniału. Minister spraw zagranicznych Barthou zbliżył się do króla i powitał go w imieniu prezydenta republiki i rządu. Po krótkiej rozmowie król Aleksander zajął miejsce w samochodzie i orszak ruszył. Gdy pojazd przejeżdżał koło gmachu gieldowego, z tłumu padło około 30 strzałów. Wśród widzów podniosły się okrzyki przerażenia. Na ziemi padło kilku rannych żołnierzy. Powstało zamieszanie. Orszak zatrzymał się przy prefekturze koło ratusza miejskiego. Okazało się przy oględzinach, że król został ranny trzema kulami rewolwerowymi. Szofer samochodu królewskiego oświadczył: Gdy samochód przejeżdżał przez pl. Gieldy, jakiś osobnik rzucił się na stopnie samochodu i wystrzelił 4 czy 5 razy w stronę króla. W tej chwili rzuciło się kilku pościgantów, chcących go obezwładnić. Jednocześnie adiutant króla wymierzył szablą kilka ciosów zamachowcowi, który padł na bruk. Tłum zlincozował go. W zamachu na króla brało udział przypuszczalnie 10 osób, które jednak zdołały zginąć w tłumie. Zostali ranni również ministrowie Barthou i general Georges.

ry. Koło gieldy, gdzie skupiło się wielu widzów, z pośród tłumy padło około 20 strzałów. Król został ranny 3 kulami. Z dalszych informacji wynika, że było około 10 zamachowców. Większość z pośród nich zniknęła w tłumie. Wśród widzów jest wielu rannych. PARYŻ (Pat). Z trzech kul, które ugodziły króla, dwie były śmiertelne. Jedną z nich trafiła w serce. Minister Barthou miał zmiażdżone ramię kula rewolwerowa. PARYŻ (Pat). Wedle ostatnich wiadomości tylko dwie kule ugodziły króla Aleksandra. Jedną w okolicę wątroby, drugą w lewe płuco. Rany spowodowały śmiertelne krwotoki. PARYŻ (Pat). „Paris Soir” przytacza opowiadanie lekarza Cammenara, który znajdował się przy królu. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie prawie natychmiast. Rany były śmiertelne i z nosa spłynęła z krwią część masy mózgowej. Dowodzi to, że król otrzymał postrzał w głowę. Wedle „Paris Soir” dotychczas nie zidentyfikowano zabójcy, którego zlincozowano. Calomen ma być współnikiem zamachowca i jest lekko ranny. W kieszeni jego znaleziono bombę i dwa rewolwery.

MORDERCA.

PARYŻ (Pat). Zamachowiec, który strzelał do króla Aleksandra, nazywa się Piotr Calomen. Jest on obywatelam jugosłowiańskim i pochodzi z Chorwacji. Urodził się w 1899 w Zagrzebiu. Z zawodu handlowiec. Znalaziono przy nim paszport wystawiony w Zagrzebiu 28/9 r. b. Calomen przekroczył granicę irancusko-hispańską. PARYŻ (Pat). Wedle informacji naszego korespondenta z Marsylii, zamachowiec strzelał z parabelum. PARYŻ (Pat). Jak donosi Havas, zabójca króla Aleksandra przybył do Francji 28/9. Nie był on nigdy notowany na liście podejrzanych, jaką policja jugosłowiańska przekazała do wiadomości policji francuskiej. Havas donosi dalej, że z okazji przyjęcia króla była zorganizowana specjalna służba bezpieczeństwa. Zgórą 200 agentów, zaopatrzonych w fotografie podejrzanych osobistości, krążyło po ulicach Marsylii. PARYŻ (Pat). Havas donosi, że zamachowiec usiłował go zbrodni popełnić samobójstwo, jednak policjanci przeszkodzili temu. Tłum rzucił się na zamachowca i zlincozował go. W całym mieście zapanało olbrzymie podniecenie. Na gmachach chorągwie wiszą do połowy masztu.

PARYŻ (Pat). W czasie zamachu na króla został ranny w rękę minister Barthou, który jechał razem z królem. Z dalszych informacji okazuje się, że razem dano 20 strzałów do orszaku. Również jest lekko ranny general, który znajdował się w trzeciej skolei karocy orszaku królewskiego. Zabójca został zabity na miejscu. Jest to osobnik dość korpulentny, lat około 40. Prawdopodobnie jest on Jugosłowianinem. PARYŻ (Pat). MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH LUDWIK BARTHOU ZMARŁ DZIS O GODZ. 17,40. POCZĄTKOWO RANA MIN. BARTHOU WYDAWAŁA SIĘ NIEZBYT GROZNA. ZARZĄDZONO JEDNAK OPERACJĘ POD CHŁODFORMEM I WTEDY OKAZAŁA

BERLIN (Pat). NIEMIECKIE BIURO INFORMACYJNE DONOSI ZA HAVASEM Z MARSYLJI, ŻE KRÓL ALEKSANDER ZMARŁ Z POWODU ODNIESIONYCH RAN. PARYŻ (Pat). Króla Aleksandra po zamachu przeniesiono do prefektury, gdzie złożono go na kanapie, a lekarze udzielili mu pierwszeństwa pomocy. Wobec poważnych obrażeń wewnętrznych, jakie spowodowały kule, wszelka pomoc okazała się próżna. Król zmarł w obecności przedstawicieli władz, którzy brali udział w jego orszaku, oraz oicerów należących do świty. Prócz generala Georgesa jest jeszcze rannych 5 osób, w tem dwie kobiety. PARYŻ (Pat). Havas donosi z Marsylii: Zwłoki króla Aleksandra spoczywają na sofie w jednym z salonów prefektury. Po obu stronach

stoi straż honorowa. Dywan przed zwłokami zasypany jest kwiatami. PARYŻ (Pat). Gdy lekarze stwierdzili, że niema nadziei uratowania króla Aleksandra, złożono go na kanapie, przykrywając 3-kolorowym sztandarem. Ręce króla są złożone na piersiach, twarz spokojna, ale całkowicie pozbawiona krwi. W sali pogazono światło elektryczne, pozostawiając tylko dwie zapalone świece. W sąsiednim pokoju słychać szloch starszego kamerdynera królewskiego. Jest to człowiek, który poświęcił całe życie wychowaniu młodego księcia Aleksandra i wraz z nim przeszedł wszystkie koleje w czasie wielkiej wojny. W sali sąsiedniej znajdują się dziennikarze jugosłowiańscy, którzy godzinę temu z entuzjazmem witali króla. Wszyscy mają łzy w oczach.

Zgon ministra Barthou.

PARYŻ (Pat). W czasie zamachu na króla został ranny w rękę minister Barthou, który jechał razem z królem. Z dalszych informacji okazuje się, że razem dano 20 strzałów do orszaku. Również jest lekko ranny general, który znajdował się w trzeciej skolei karocy orszaku królewskiego. Zabójca został zabity na miejscu. Jest to osobnik dość korpulentny, lat około 40. Prawdopodobnie jest on Jugosłowianinem. PARYŻ (Pat). MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH LUDWIK BARTHOU ZMARŁ DZIS O GODZ. 17,40. POCZĄTKOWO RANA MIN. BARTHOU WYDAWAŁA SIĘ NIEZBYT GROZNA. ZARZĄDZONO JEDNAK OPERACJĘ POD CHŁODFORMEM I WTEDY OKAZAŁA

BERLIN (Pat). NIEMIECKIE BIURO INFORMACYJNE DONOSI ZA HAVASEM Z MARSYLJI, ŻE KRÓL ALEKSANDER ZMARŁ Z POWODU ODNIESIONYCH RAN. PARYŻ (Pat). Króla Aleksandra po zamachu przeniesiono do prefektury, gdzie złożono go na kanapie, a lekarze udzielili mu pierwszeństwa pomocy. Wobec poważnych obrażeń wewnętrznych, jakie spowodowały kule, wszelka pomoc okazała się próżna. Król zmarł w obecności przedstawicieli władz, którzy brali udział w jego orszaku, oraz oicerów należących do świty. Prócz generala Georgesa jest jeszcze rannych 5 osób, w tem dwie kobiety. PARYŻ (Pat). Havas donosi z Marsylii: Zwłoki króla Aleksandra spoczywają na sofie w jednym z salonów prefektury. Po obu stronach

DALSZE OFIARY ZAMACHU. BERLIN (Pat). Z Paryża donoszą: Francuski general Georges oraz jeden z francuskich admirałów, którego nazwiska narazie nie ustalono (prawdopodobnie chodzi tu o Bertholetta) i jeden z generalów jugosłowiańskich zmarli również z ran odniesionych w czasie zamachu na króla Aleksandra. PARYŻ (Pat). Z Marsylii donoszą, że wskutek odniesionych ran zmarł jeden z policjantów, który pierwszy rzucił się na zabójcę.

KROLOWA JUGOSŁOWIANSKA MARJA. PARYŻ (Pat). Królowa jugosłowiańska Marja nie towarzyszyła królowi w jego podróży morskiej. Opuszcza ona Białogrod, udając się do Paryża koleją. Właśnie wczoraj w nocy miało nastąpić spotkanie króla i królowej w Dijon.

FRANCUSKA RADA MINISTRÓW. PARYŻ (Pat). Premier Doumergue zwołał na godz. 18-19 nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.

ODEZWA RZĄDU FRANCUSKIEGO. PARYŻ (Pat). Po posiedzeniu Rady ministrów premier Doumergue wystosował następującą odezwę do ludności:

Rząd poczuwa się do bolesnego obowiązku zakomunikowania krajowej wiadomości o zabójstwie króla Aleksandra jugosłowiańskiego, dokonanej w chwili, gdy przybywał do Francji, aby dać świadectwo szczerzej przyjaźni ludu jugosłowiańskiego dla narodu francuskiego. Rząd francuski w imieniu narodu francuskiego skierował do rządu jugosłowiańskiego i wielkiego przyjacielskiego narodu wyrazy głębokiego żalu i ubolewania wszystkich Francuzów. Prócz króla śmiertelnie został ugodzony minister spraw zagranicznych, Ludwik Barthou. W tragicznej żałobie, jaka okryła oba państwa, narodu francuski i jugosłowiański więcej, niż kiedykolwiek, zespola swoje myśli i serca. Ponadto Rada ministrów postanowiła zarządzić żałobę na przeciąg jednego miesiąca w armji, marynarce i flocie nadpowietrznej. Wszystkie uroczystości zostały odwołane na ten okres czasu.

PRZYGNĘBIENIE W JUGOSŁAWJI. BIAŁOGRÓD (Pat). Wiadomość o tragicznej śmierci króla Aleksandra wywołała w całym kraju ogromne przygnębienie. Natychmiast zebrało się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, które obraduje z pełną świadomością powagi sytuacji oraz nastroju ciężkiej żałoby po zgonie monarchy-bohatera. Następcą tragicznie zmarłego króla będzie król-wic Piotr, któremu do czasu osiągnięcia pełnoletności przydzielono ma by rada regencyjna. Wybór rady regencyjnej nastąpić ma zgodnie z konstytucją przez obie izby ustawodawcze, jeśli nie postanawiały inaczej testament królewski. W całym kraju panuje spokój.

WRAŻENIE W LONDYNIE. LONDYN (Pat). Cały Londyn portuszony jest do głębi wiadomością o śmierci króla Aleksandra. Wydarzenia wczorajsze porównywane są w swych tragicznych doniosłościach z wydarzeniami w Serajewie w 1914 roku. Księżna Pawła jugosłowiańskiego, kuzynka zamordowanego króla, wymieniają w pewnych kołach politycznych jako przyszłego regenta. Okoliczności, w jakich zamach został dokonany, a także śmierć ministra Barthou komentowane są w angielskich kołach politycznych jako wielki cios dla prestiżu politycznego obecnego rządu francuskiego. Przewidują, że w Paryżu nastąpi przesilenie rządowe.

W BUEGARJI. SOFJA. Pat. Wiadomość o tragicznej śmierci króla Aleksandra rozszalała się z szybkością błyskawicy i wywołała piorunującą wrazenie. Teatr i kina samorzutnie przerwały przedstawienia na znak żałoby. Rada ministrów przerwała posiedzenie. Premier wysłał telegram kondolencyjny do Paryża i Białogrodu. Stacja radjowa w Sofji nadała marsz żałobny, poczem „przerwała audycję. Na ulicach niebylewale ożywienie. W redakcjach wszystkich dzienników gorączkowy ruch. W wydziale prasowym agencji telegraficznej tłumy dziennikarzy. Pierwsze wiadomości wywołały tem większe wrazenie, że nie wiadomo, kto dokonał zamachu. Obawiano się, czy nie Macedończycy

ŻONA DZIENNIKARZA po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona S. S. Sakramentami, zmarła dn. 8 października b. r. przeżywszy lat 40. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Szpitala św. Ducha do kaplicy na cmentarzu Rossa nastąpi w dn 10 b. m. o godz. 5 ej po poł. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach o 11 b. m. o godz. 9-jej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu miejsowym. O tych smutnych obrzędach zawiadamia krewnych i przyjaciół Matka, Maż i Dzieci

Konsekracja kościoła N. M. Panny Ostrobramskiej we Lwowie. LWÓW-KAP. We Lwowie odbyła się uroczysta konsekracja nowego kościoła NMPanny Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie, zbudowanego jako wyraz wdzięczności katolickiego Lwowa za połączenie go z Macierzą. Uroczystości, rozpoczęte w sobotę dnia 6 bm. wieczorem osiągnęły swój punkt kulminacyjny w niedzielę. W sobotę o g. 16-jej popołudniu do nowego kościoła przybył w asyście dwóch plutonów 14 pułku ulanów jałowickich ks. Arcybiskup Twardowski, wiozący w darze relikwie dla nowej świątyni. Ks. Arcybiskup, przebrawszy się w szaty pontyfikalne, udał się procesjonalnie do kaplicy, zbudowanej przed kościołem. Wśród śpiewu chóralnego, dostojny arcybiskup złożył relikwie na zdobnym kwiatami ołtarzu. W niedzielę o godz. 8-jej rano odbyła się konsekracja kościoła, po której Ks. Arcybiskup wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie, podane przez megalony. Uroczysta suma z odpiewaniem następnie „Te Deum” zakończyła ten pamiętkowy dla katolickiego Lwowa dzień hołdu dla NMPanny Ostrobramskiej.

Dziennikarze niemieccy o Polsce. BERLIN (Pat). Wśród artykułów o Polsce ogłaszanych przez urzędniczych wycieczki dziennikarzy niemieckich w Polsce zwraca uwagę artykuł w oficjalnym organie partji narodowo-socjalistycznej „National Zeitung” ogłoszony przez kierownika wycieczki hr. Schwerina. Autor oświadcza, że nowe Niemcy uznają konieczność rewizji dawnych poglądów na sprawę polską. Muszą one uznać, że tworzy się na nowo naród, któremu nie wolno zaprzeczać prawa do samodzielnego życia. Autor oświadcza: „W głowach wielu z nas tkwi ciągle jeszcze fałszywy myśl, że Polska jest tworem sztucznym i że rumie w najbliższym czasie, bo brak jej sił żywotnych. Frazes o ni. zw. polskiej gospodarce nie odpowiada rzeczywistości i jeśli nie chcemy popełnić błędu, tak jak to się stało po upadku Bismarcka, musimy w najbliższym czasie zrozu-

Najsukuteczniej walkę z zebraństwem można prowadzić za pomocą bonów jałmużniczych „Caritasu”. W BERLINIE. Wiadomość o zbrodniczym zamachu na króla jugosłowiańskiego nadeszła do Berlina w godzinach wieczornych, wywołując wszędzie olbrzymie wrazenie. ZYCIORYS KROLA ALEKSANDRA. Aleksander I, król jugosłowiański z dynastji Karageorgiewiczów, urodził się 17/12 1888 r. w Cetynju, stolicy Czarnogórzca i drugi syn króla Piotra Karageorgiewicza i królowej Zorki, która była córką króla Mikołaja czarnogórskiego. Nauki początkowe odbywał w Rosji wraz ze starszym bratem Jerzym w rosyjskim korpusie kadetów, poczem wrócił do Białogrodu, gdzie pod przewodnictwem miejscowych profesorów przystąpił do studiów i studiował się do uniwersytetu i studiował prawo. Po zrzeczeniu się praw do tronu starszego brata Jerzego, został obwołany przez parlament serbski w 1908 następcą tronu królestwa serbskiego. Po wybuchu wojny bałkańskiej w październiku 1912 r. król-wic Aleksander objął dowództwo pierwszej armji serbskiej, na której czele odniósł pierwsze wielkie zwycięstwo w bitwie pod Kumanowem. Dnia 12/8 22 r., po śmierci króla Piotra, obwołany został królem Serbów, Chorwatów i Słoweńców. 6/1 29 r. król Aleksander zawiesił obowiązującą od tej chwili konstytucję i przy pomocy rządu gen. Zivkowicza dokonał zamachu stanu, wprowadzając rządy autorytatywne. Ogłoszony przez króla w dniu 6/1 29 r. manifest uzasadniał to posunięcie względami natury wewnętrzno-politycznej, wyzrodzonymi parlamentu i innymi kr. i zleceniami państwowymi. 2/9 31 r. wprowadzony został ponownie ustrój konstytucyjny i ogłoszone zostały zasady nowej konstytucji, na których podstawie od dnia 3/10 31 r. królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców otrzymało nazwę królestwa Jugosławii. Ostatnie lata panowania króla Aleksandra odznaczały się dużą aktywnością polityczną, zmierzającą do pacyfikacji stosunków na Bałkanach. Okres ten zaznaczył się podrózami króla Aleksandra po stolicach bałkańskich i rewizjach innych monarchów w Białogrodzie oraz zawarciem 7/2 34 r. paktu bałkańskiego, do którego przystąpiły Jugosławia, Grecja, Rumunia i Turcja. Król Aleksander zawarł 8/6 22 r. związek małżeński z księżniczką Marią, córką króla Ferdynanda rumuńskiego i królowej Marii. Z małżeństwa tego urodziło się trzech synów: następcą tronu ks. Piotr, który liczy obecnie 11 lat i uczy się w Anglii, ks. Tomisław, lat 6 i ks. Andrzej lat 5.

Oplaty w szkołach powszechnych.

Półrządowa agencja telegraficzna, „Iskra”, podała długie komunikat o wizycie przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego u premiera p. Koźłowski, z którego wynika, że w szkołach powszechnych ma być od początku przyszłego roku szkolnego wprowadzona niewielka opłata. Podobno i z miesięcznie od dziecka.

Projekt ten wymaga bliższego omówienia. Niewątpliwie zasada opłacania za naukę w szkole powszechnej jest sprzeczna z konstytucją, która dotychczas obowiązują. Nic tu nie pomogą „wyjaśnienia”, że przez naukę rozumie się tylko podawanie wiedzy przez nauczyciela i że ten proces w dalszym ciągu pozostanie bezpłatny, gdyż nauczyciel będzie opłacany przez państwo. Ci subtelni komentatorzy konstytucji, którzy dowodzą, że nauka może zgodnie z konstytucją być bezpłatna, a równocześnie mogą być wprowadzone opłaty na utrzymanie szkoły, zastępują ją miano ludzi przewrotnych.

Rozróżnienie opłat: na nauczyciela, na ubytek, na opał, światło i t. d. nie jest ani słuszne, ani czerkowiak uzasadnione. Według ustawy o utrzymaniu szkół powszechnych wydatki personalne, oraz na po moce naukowe pokrywa państwo, a pozostałe wydatki t. zn. służące i rzeczowe koszty utrzymania pokrywa samorząd. Gdzie więc jest tu miejsce na opłaty nakładane na rodziców jeśli wszystkie wydatki pokryte są przez państwo i samorząd?

Ale porzućmy grunt ustaw i konstytucji, bo to jest grunt najmniej pewny. Ustawy i Konstytucja mogą być zmienione, a jeśli idzie o konstytucję, to jest ona właśnie w toku przemiany. Przejdźmy raczej na grunt praktyczny.

Czy opłata w wysokości 1 zł. miesięcznie jest sumą zupełnie bląką? Dla ludzi mających dochody jakże takie, mieszkających w mieście, przyzwyczajonych do nabywania obok rzeczy najniezbędniejszych także nie których zbłytkownych, jak papierosy, gazety itp. wprowadzenie opłat nawet minimalnych za dzieci oznacza wyrzucenie się czy to papierosów, czy gazety, czy jednego i drugiego łącznie.

Alle dla mieszkańca wsi, pozbawionego zarobku, mieszkańca, któremu brak paru groszy na naftę, na zapalki, na rzeczy najpotrzebniejsze, wydatki kilku złotych miesięcznie (jeśli ma on kilkoro dzieci) na szkołę, obok wydatków na zeszyty, książki, jakiego takiego ubrania dla dziecka, jest pozycją bardzo poważną. Powiedźmy wyraźnie: obrzymie rzesze uboższej ludności wiejskiej wydatku tego pokryć nie są w stanie.

Wreszcie wprowadzenie opłat w szkole powszechniej jest sprzeczne zarówno z ideą powszechności, jak i charakteru przymusowego tej szkoły. Analogie z opłatami w szkołach średniej byłoby tu zupełnie fałszywe. Czy opłaty w państwowych szkołach średniej są słuszne, czy nie — to za gądnienie zupełnie odrębne. Ale w każdym razie szkoła średnia jest szkołą dobrowolną, do której dzieci chodzą mogą lub nie. Kogo stać na szkołę średnią, niech posyła dzieci, kogo nie stać niech nie posyła. Nie jest takie rozumowanie bez zarzutów, ale ostatecznie w zasadzie jest słuszne.

Jednakże szkoła powszechna ma inny charakter. stanowi ona niezbędną srodkiem wychowawczy młodego pokolenia i jest szkołą przymusową. Kto nie posyła dziecka do szkoły powszechniej, narazi się na kary pieniężne, nawet na areszt. Jak pogodzić przymus uczenia się do szkoły z opłatami — nietłatno zrozumieć. Co robić w wypadku niemożności zapłacenia kilku złotych przez rodziców? Usunąć dziecko ze szkoły? A gdzie w takim razie przymus uczucia? Nie wyrzucić dziecka ze szkoły mimo, że opłata nie została wniesiona, t. zn. zasadę opłacania za: zuzuc, bo na wsi niesposob jest od jednych opłaty ściągać, a od drugich nie.

A może puścić w ruci aparat egzekucyjny i za niezapłacenie wpisowego w szkole zlicytować ostatnią krowę, czy reszkę gratów? Na samą myśl wzdryga się człowiek wewnętrznie. Idea powszechności szkoły byłaby w ten sposób zupełnie porzeczana.

Jeszcze jest czas, jeszcze można się zastanowić, jeszcze można uniknąć wielkiego błędu.

Pogłoski o nowym podatku szkolnym.

Zwykle dobrze poinformowany o zamierzeniach rządu żydowski „Nasz Przegląd”, informuje, że projekt, dotyczący opłat za naukę w szkołach powszechnych ma być stopniowo realizowany.

Jednocześnie, ma być rozpatrzony drugi równoległy projekt, o którym mowa była jeszcze w r. 1928.

Z prasy.

Zaniedbanie czy przemilczenie?

Najpóźniej do dn. 2 października — w myśl ustawy o Kontroli Państwowej — powinna Najw. Izba Kontroli złożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej, Sejmowi i Senatowi sprawozdanie z czynności kontroli, dokonanych w poprzednim okresie budżetowym. Odpisy winny być przesłane prezesowi Rady ministrów i ministrowi skarbu. Termin już upłynął, a tymczasem N. Izba Kontroli sprawozdań tych wymienionym instytucjom i osobom nie złożyła.

Zastanawia się nad tem „Gazeta Warsz.” i wyraża przypuszczenie, że albo N. Izba Kontroli spóźniła się z opracowaniem sprawozdania albo tym razem uznano za stosowne nie podawać do publicznej wiadomości faktu złożenia tego sprawozdania. „Gaz. Warsz.” pisze z tego powodu: „Kontrola Państwowa jest instytucją niezmiernie ważną. Znajduje się ona dotychczas, pomimo dokonanych w ostatnich latach zmian personalnych, poza linią ostrzałów toczącej się walki politycznej. Jakkolwiek jest ona — jeśli nie de iure, to de facto — organem Sejmu, jako najwyższej władzy kontrolującej, to upadek znaczenia Sejmu nie pociągnął za sobą obniżenia powagi i roli tej instytucji. Przewidnie, niemożliwość bezpośredniego badania poczynania rządu przez posłów i senatorów, nie należących do BB, sprawia, że Najwyższa Izba Kontroli jest faktycznie jedyną instytucją, prawnie niezależną, mającą przeprowadzać badania gospodarki rządu.

Działalność N.I.K. ważna i konieczna w każdej sytuacji, nabiera szczególniejszego znaczenia w okresie deficytowych budżetów. Nie wchodząc w ocenę politycznych założeń budżetu, N.I.K. może dostarczyć

dużo materiału do przeprowadzenia w nim tak u nas podanych oszczędności budżetowych. N.I.K. jest dla ministra skarbu cennym narzędziem w zwalczaniu nadmiernych apetytów rozmaitych i zw. resortów. Jest ona przewodniczącej Sejmu w wydziale na lesie paragrafów budżetowych, bronionych namietnie przez specjalistów z zainteresowanych ministerstw.

Sejm wprawdzie zbierze się dopiero za kilka tygodni. Ale teraz właśnie rząd układa preliminarz budżetowy, a więc ci, którzy o nim w tej wstępnej fazie będą decydować, powinni znać wyniki działalności kontroli w ostatnim, zakończonym okresie budżetowym.

Tak zatem i prawne i rzeczowe motywy skłaniają nas do postawienia pytania:

Co się dzieje ze sprawozdaniem N.I.K. za okres 1933-4?

Jeżeli zostało ono doręczone, komu należy, w ustawowym terminie, to trzeba je rzecz ogłosić, — a jeżeli nie, to wyjaśnić, dlaczego — nie.

P. P. S. i rząd.

„Czas” radby pogodził: P.P.S. z rządem!):

„Dalecy jesteśmy — zapewna — od PPS. — a jednak nie odczuwamy dla niej żadnej nienawiści. Działalność jej, przedstawieli na niejednym odcinku okazywały się mogła pożyteczną, chociaż jej zasadnicze założenie wprowadzenia ustroju socjalistycznego w kraju o naszej strukturze gospodarczej i społecznej jest szkodliwą utopją. Tak samo, jak utopją jest i stały czeryk bojowy „sanacja delendam esse”. Cóż dzisiaj mogłyby ją zastąpić, oprócz chaosu?”

Z tego względu „Czas” zachęca rząd do ogłoszenia ogólnej amnestji w dn. 11 listopada i do zlikwidowania Berez, Kartuskiej.

Bilans handlowy Polski

WARSZAWA Pat. Bilans handlu zagranicznego Rzplitej i wolnego miasta Gdańska, wedle tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego przedstawia się we wrześniu następująco: Przywieziono 224.281 tonn wartości zł. 63.396.000, wywieziono zaś 1.180.485 t. wartości zł. 84.425.000. Saldo dodatnie we wrześniu jest więc bardzo poważne i wynosi zł. 21.029.000.

Na polowanie.

WARSZAWA Pat. Wczoraj o g. 9-ej rano prezydent Rzplitej w t-wie ministra Becka, byłego premiera Janusza Jędrzejewicza, szefa gabinetu wojskowego plk. Glogowskiego i adiutantów wyjechał na polowanie do Chodzieży. Wśród zaproszonych gości znajdują się m. in. inspektorowie armji generałowie Sosnkowski i Fabrycy.

Okłady z min. Titulescu.

BUKARESzt. (Pat.) Premier Taratucu po drugim spotkaniu z ministrem Titulescu udał się na posłuchanie do króla. Szczegóły tej rozmowy nie są znane. Twierdzić natomiast można, że premier potworzył w słowach najcieplejszych pragnienia członków rządu by minister Titulescu stanął na czele ministerstwa spraw zagranicznych. Titulescu zastrzegł sobie danielie odpowiedzi we środe. W międzyczasie prowadzone będą nadal wymiany poglądów.

PARYZ (Pat.) Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że Titulescu zgodził się objąć tę funkcję w rządzie Tatarecu.

Kongres eucharystyczny w Buenos Aires.

BOENOS AIRES. (Pat.) W ramach kongresu eucharystycznego odbyło się szereg przyjęć. OO. Salezianie wydali bankiet na cześć Prymasa Polski Kardynała Hłonda. Na bankiecie obecnych było około 2.000 osób.

Wiadomości telegraficzne

ZAGRANICZNE. Prezydent republiki francuskiej Lebrun przyjął na audiencji ambasadora francuskiego w Polsce Laroche'a.

„Daily Telegraph” donosi, że Stany Zjednoczone postanowiły założyć w Dutch Harbour na wyspach Aleuckich potężną bazę morską.

Pożar w kopalni węgla w Cognac des Mines trwa w dalszym ciągu. Prace ratunkowe nad wydobyciem 4 pozostałych pod ziemią górników trwają. Dotychczas wydobyto zwłoki 1 górnika.

Królownik „Suffolk” uratował pozostałych 12 członków załogi parowca „City of Cambridge”, który przed kilkoma dniami osiadł na mieliźnie w pobliżu wyspy Pratas niedaleko Hongkongu.

Ogłoszony w Hawanie strajk generalny zakończył się fiaskiem, wobec czego komunistyczne związki zawodowe wezwali pracowników do podjęcia pracy. Aresztowano 250 osób.

W Panamie panuje wielkie zniesienie o los premiera i Galilo Solisa, który z dwoma posłami udał się w niedzielę samolotem do położonej na wybrzeżu Oceanu Spokojnego miejscowości Carachine. Przystuszcza, że samolot lądował w lasach. Na poszukiwanie zaginionego samolotu udało się kilka samolotów.

Powinszowania Ojca św. dla Motty.

(Genewa, 8 października KAP). Nuncojusz apostolski w Bernie Szwajcarskiem złożył ministrowi spraw zagranicznych Szwajcarii p. Motta w imieniu Ojca św. powinszowania z powodu przemówienia Motty o niewłaściwości przyjmowania Rosji sowieckiej do Ligi Narodów.

O. Muckermann opuścił Niemcy.

Jak donosi paryska „La Croix”, wieloletni naczelny redaktor niemieckiej katolickiej agencji prasowej „Katholische Korrespondenz”, wydawanej w Monasterze, o. Fr. Muckermann T. J., cieszący się ogromną popularnością w całych katolickich Niemczech, znany i w Wilnie, zmuszony do ratowania się ucieczką przed aresztowaniem, przekroczył potajemnie granicę niemiecką i schronił się w Holandji. Jak wiadomo, od pewnego czasu powyższej agencji został narzucony przez narodowych socjalistów nowy personel redakcyjny, bardziej lojalnie usposobiony dla władz.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

mandzurskie i wymordowali je.

Pod Sechan-Sian zatrzymali wagon towarowy, w których jechali żołnierze japońscy i mandzurscy. Wymordowali żołnierzy zabrali większą ilość broni i amunacji.

Słumienie rewolucji w Hiszpanji.

ZNACZNE USPOKOJENIE W KRAJU.

PARYZ (Pat.) Z Madrytu donoszą: Komunikat rządowy głosi, że ogólna sytuacja w kraju doznała znacznej poprawy. Na prowincji jeszcze dochodzi do drobnych starc. Mobilizacja funkcjonariuszów kolejowych odbywa się zupełnie spokojnie. Kolej funkcjonuje normalnie pomiędzy Madrytem a Saragossą, pomiędzy Alicante i Barceloną. Dotychczas nie wznowiono komunikacji pomiędzy Saragossą, San Sebastian i Alicante.

WALKI TRWAJĄ NADAL.

PARYZ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Madrytu: Utraczone wojsk rządowych trwają bez przerwy. Wliczonych dzielnicach Maurytu dochozido w ciągu nocy do strzelaniny. Liczba ofiar nie jest znana. Stwierdzono, że powstańcy posiadają broń o najnowszych systemach. Jimenez de Assur, przywódca socjalistów, został aresztowany. W Sewilli władze, chcąc przeszkodzić zajściom, zaprowadzily stan obłężenia. Na ulicach miasta ustawiono zostały karabiny maszynowe. W Bilbao wywiązata się strzelanina w wyniku której zabiło 4 osoby. Strajkownicy wyrządzili w kilku przedsiębiorstwach wielkie szkody. W Algeiras proklamowano strajk. W Ciudad Real aresztowano dr. Villana, wybitnego przywódcę syndykalistów.

LONDYN. (Pat.) Agencja Reuters donosi z Madrytu: W Asturji powstańcy wysadzili w powietrze samochód ciężarowy, na którym znajdowało się 52 żołnierzy. Wszyscy zginęli. W Sewilli anarchiści i socjaliści połączyli się w wspólną akcję i podpaliли słynny kościół Sw. Trójcy w Sewilli. Kościół splonął doszczętnie.

RUCH REWOLUCYJNY W ANDALUZJI.

MADRYT. (Pat.) Ruch rewolucyjny przeniósł się obecnie do Andaluzji, gdzie kierownictwo strajkiem generalnym przejęły organizacje anarchistyczne — syndykalistyczne. W Merwa doszło do starcia między gwardją cywilną a strajkującymi. Trzech gwardzistów zostało zabitych, 15 osób rannych. W Paterna del Campo powstańcy podpalił kościół i plebanję. W Sewilli aresztowano 130 osób. W Bannelo pod Walencją rewolucjonisci wysadzili w powietrze koszarę gwardji cywilnej, przyczem zginęło wiele rodzin gwardzistów, zamieszkujących w koszarach.

SPOKÓJ W BARCELONIE.

BARCELONA. (Pat.) Miasto ma dziś wygląd normalny. Tramwaje, autobusy i kolej podziemna funkcjonują. Teatry i kina są otwarte. Do miasta przybył pułk piechoty afry-

kańskiej i batalion Legji Cudzoziemskiej. Liczba zabitych w Barcelonie wynosi podobno 33.

BARCELONA. (Pat.) Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby Companys przywódca separatystów katalońskich i jego towarzysze skazani zostali na śmierć. Procy ich jeszcze się nie rozpoczęły.

Narodowa konfederacja pracy w odezwie do swych członków nawołuje do nawrotu do pracy.

MOBILIZACJA KOLEJARZY.

MADRYT. (Pat.) W przewidywaniu wybuchu strajku powszechnego kolejowego wydano zarządzenie mobilizujące kolejarzy i powołujące pod broń rezerwistów kolejowych. Ulice Madrytu w godzinach wieczornych są zupełnie opustoszałe. Ruch strajkowy, zdaje się, istnieje tylko na południu kraju, na północy nastąpiło uspokojenie. W Asturji samoloty wojskowe bombardowały kolumny powstańców którzy uciekali w góry.

200 ZABITYCH POWSTANCÓW.

MADRYT. (Pat.) Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości liczba zabitych policjantów w Asturji w pierwszym dniu powstania wynosi 200. Zabici zostali oni w ten sposób, że ściągając powstańców zapędzili się w teren górzysty, gdzie zostali wystrzelani. W Barcelonie w ciągu soboty i niedzieli aresztowano 2.000 osób.

AZANA UCIEKŁ DO FRANCJI.

MADRYT. (Pat.) Z Barcelony donoszą, że byłemu premierowi Azana udało się wraz z 2 członkami rządu katalońskiego uciec na samolocie do Francji.

UJĘCIE AZANY.

LONDYN (Pat). Były premier hiszpański Azana, jak donoszą z Barcelony, został aresztowany.

ARESztOWANIA W PORTUGALJI.

LIZBONA. (Pat.) Dokonano tu liczących aresztowań, w tej liczbie kilku oficerów. Komunikacja telefoniczna z Madrytem przerwana.

POSIEDZENIE KORTEZÓW.

PARYZ (Pat.) Z Madrytu donoszą: O godz. 18.30 otwarto posiedzenie kortezów. Poslowie ze skrajnej lewicy nie zjawili się na posiedzeniu. Przewódca „action populaire” Jose Maria Gil Robles zgłosił wniosek, domagający się odroczenia kortezów do chwili powrotu normalnych stosunków. Wniosek wyrażał również zaufanie rządowi. Kortezy, po krótkim posiedzeniu, trwającem zaledwie godzinę, przyjęły wniosek Gil Roblesa, zawieszający posiedzenia do czasu powrotu normalnych warunków. Przed posiedzeniem kortezów władze zarządziły zmocnienie srodków bezpieczeństwa. Kortezy zostały otoczone silnym kordonem, a po ulicach miasta krążyły liczne patrole policji i wojska.

Powstania chińscy w Mandzurji.

SZANGHAJ. (Pat.) Dzienniki donoszą, że w okolicy Mukdenu znajdują się liczna grupa powstańców chińskich, składająca się z 75.000 ludzi. Powstańcy ci schwyli pod wsią Zsafi, posterunki japońskie i

Fortunę i Dobrobyt

osiągniesz

KUPUJĄC LOS

Loterii Państwowej w szczęśliwej kolekturze

„Droga do Szczęścia”

„LICHTLOS”

WIELKA 44 — WILNO — MICKIEWICZA 10

Oddział: Gdynia, Sw. Janka 10.

CIĄGNIE NIE KL. JUŻ 18 b.m.



WOJNA KOBIECA.

W sanacyjnym Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, po ostatnim burzliwym jeździe, na którym zwyciężyła p. Moraczewska przeciw p. Jaworskiej, walka trwa nadal. Teraz przyszło już do „wycyznow”.

P. Moraczewska rozpoczęła urządowanie w Związku. Wówczas strona przeciwna (zwolenniczki p. Jaworskiej) zastosowały metode, która miała pozbawić nowy zarząd możności urzędowania. W środe, 3 b.m., doszło z tego powodu do zajścia, które w liście do p. Moraczewskiej opisuje p. H. Zarembianka, funkcjonariuszka Związku.

List ten brzmi dosłownie, jak następuje: Uwazam za swój obowiazek zakomunikować, co nastąpiło dnia 2 i 3 października 1934 r.

Pani Grynberanka przysłała do normalnego zajęcia w godzinach popołudniowych. Po skończonych czynnościach p. Grynberg zaczęła szukać we wszystkich biurkach, z którymi miała do czynienia, twierdząc, że musi znaleźć asygnałki wartości w sumie 47 zł. Od czasu do czasu przymowała telefon. Treść rozmowy telefonicznej była: „tak”, „nie”, słyszałam tylko urywane zdania.

W międzyczasie przysłała p. Ceysyngorówna, była bardzo krótko, następnie ja przyjęłam telefon około godz. 9-ej od p. Jaroszewiczowej H., która przosiła do aparatu p. Grynberg. P. Grynberg była już ubrana do wyjścia. Po krótkiej rozmowie p. Grynberg z p. H. Jaroszewiczową, p. Grynberg zdjęła ubranie i będąc podenerwowana znowu zaczęła pracować przy swoim biurku.

Ponieważ byłam bardzo zmęczona, więc zwróciłam się do p. Grynberg z prośbą o skończenie zajęcia, wówczas p. Grynberg zatelefonovala do kogoś, krótko mówiąc: „Zdaje mi się, teraz nie można, wszystko w porządku” i wyszła z biura. Po pewnym czasie ostro dzwoniciono do

drzwi i telefonu. Drzwi nie otwierałam, telefonu nie przyjmowałam.

Dzisiaj, tj. dn. 3 b.m. o godz. 7-ej rano ostro dzwoniciono, na moje pytanie „Kto tam?”, odpowiedziano „Wachtłówna z listem do p. ministrowej Z. Moraczewskiej”. Odpowiedziałam na to, że panie urzędują od godz. 9-ej.

Dobijanie się do drzwi nie ustawało. Po uchyleniu drzwi, kilka pań stojących po drugiej stronie, nacisnęły je i weszły przemocą. Były to panie: Wachtłówna, Ceysyngorówna, Jaroszewiczowa, Barańska, Wolska, Balażówna, Naglerowa, Strzelecka, Konopczyńska, Gawrońska i inne, w obecności przyprowadzonego ślusarza.

P. Barańska potrzęsła mną za ramiona, nakazując stać nieruchomo „bo zabijemy” i oddała pod opiekę ślusarza, posiadającego żelazne narzędzia i preł. Pocem zbliżyła się do mnie p. Ceysyngorówna, wzięła mnie pod ramię, odprowadzila do sąsiedniego pokoju, proponując zł. 25 z poleceniem zachowania całego zajścia przy sobie. Ponadto inne panie podawały mi jakies pieniądze, przypominając, że daly mi pracę, obiecując nadal taką-wa milczenie o zajściu, żądając wyjazdu do p. Jaroszewiczowej, twierdząc, że nie wypuszczą mnie z rąk, że „nie piszę”, krzycząc, że niewiadomo kto ta będzie rządził i jaki tu będzie Zarząd.

W tej chwili zemialam. Po obudzeniu, czując się okropnie, prosiłam, żeby mnie wypuścily do siostry. Po ubraniu się wychodząc, widziałam jak przeglądaly biurka, wyjmując dokumenty, (wożny twierdzi, że wyniosły do samochodu czekającego przed bramą). Po przyjściu do siostry natychmiast zatelefonovalam do pań Steinowej i Moraczewskiej.

Z najwyższem powazaniem

(-) Helena Zarembianka.

P. S. W tej chwili przypominam sobie, że jedna z kobiet, gdy zaczęłam krzyczeć, wlozyła mi chustkę w usta, by stłumieć krzyk.

Czy dojdzie do zamknięcia listy adwokackiej.

Choć ożywione dyskusje w sprawie zamknięcia listy adwokackiej nieco przycichly, sprawa ta nie przestała być aktualna. Przed pół rokiem zagadnienie to dyskutowano w Naczelnej Radzie Adwokackiej i opracowano podówczas konkretny projekt, uzgodniony z min. sprawiedliwości. Po pewnym czasie projekt upadł. Młode pokolenie prawnicze najbardziej zagrożone przez zamierzane reformy, zaatakowało opracowywane plany, nie godząc się na dalej idące ograniczenia dostępu do adwokatury.

Słusznie podkreślono, że bez żadnych reform dostep do palestry jest bardzo trudny, gdyż znalezienie patrona należy do sztuk niebytych. Nie wolno bowiem zapominać, że aplikacja trwa lat pięć, a adwokat do piero po pięciu latach praktyki ma prawo przyjąć aplikanta i to jednę. Dochodzi do tego, że na młodych adwokatów, którzy mają już prawo przyjmowania aplikantów, od bywa się formalne polowanie. Kto nie zdoła zdobyć patrona, zmuszony jest rezygnować z pracy w adwokaturze.

Dyskutowanych jest kilka projektów. Jeden projekt najbardziej „liberalny” przewidyuje wprowadzenie ograniczeń przed przedłużeniem terminu aplikacji do lat siedmiu, inne znowu domagają się zamknięcia listy na przeciąg lat dziesięciu. Pono istnieje jeszcze jeden projekt, który przewi-

Ułaskawienie posła Smoły.

Przed kilku dniami podaliśmy pogłoskę, że poseł Smoła ze Stronn. Ludowego ma być ułaskawiony. Obecnie „Kurier Poranny” podaje, co następuje: Przed kilku dniami min. sprawiedliwości, Czesław Michałowski, wystąpił w wnioskiem do Pana Prezydenta R. P. o ulaskawienie posła Smoły, skazanego prawomocnym wyrokiem sądownym na 2 lata więzienia. P. Prezydent R. P., przychylił się do tego wniosku i poseł Jan Smoła został ułaskawiony przez darowanie pozostałej mu jeszcze do odbycia kary 17 miesięcy więzienia. Równocześnie akt łaski Pana Prezydenta obejmuje wykreślenie z rejestrów karnych. Jak wiadomo, poseł Smoła skazany był za wystąpienia antyrządowe na wiecach wyborczych w pow. janowskim. W motywach aktu łaski podniesionem zostało, iż nie działał on z pobudek osobistych. Ze względu na to, że ułaskawiony nie był pozbawiony praw politycznych i nadal piastuje mandat poselski, poseł Smoła weźmie udział w pracach Stronnictwa Ludowego na nadchodzącej sesji sejmowej.

Rozpowszechnianie bony jałmużniczej „Caritasu”

duje, że dostep do adwokatury ma być zastrzeżony jedynie dla sędziów, którzy przebyli co najmniej pięcioletni staż sędziowski.

Akcja pomocy zimowej w Rzeszy.

Nawoływanie Hitlera.

BERLIN (Pat). W sali opery Krolla nastąpiło uroczyste otwarcie akcji pomocy zimowej przez kanclerza Hitlera. W otwarciu uczestniczyli członkowie rządu Rzeszy, przedstawiciele grup gospodarczych oraz delegaci organizacji robotniczych. W dłuższem przemówieniu Hitler podkreślił obowiazek sfer zamoznych spiesznie z pomocą masom ubogich, piętnując w ostrzych słowach wypadki zaniedbania tego obowiazku w ciągu zimy ubiegłej przez pewne koła. Kanclerz zwrócił się z apelem do narodu, a zwłaszcza do młodzieży: „Apeluję do waszej dumy, abyście w chwili, gdy szatańskiej klice bojkotowej zdaje się, że zniszczy gospodarczo naród niemiecki,

Zabójca synka Lindbergha.

FLEMINGTON. (Pat.) Sąd w stanie New Jersey postanowił postawić domniemanego sprawcę porwania Lindbergha Hauptmana w stan oskarżenia o zabójstwo małego Lindbergha.

KRONIKA.

14-ta rocznica Wyzwolenia Wilna.

Wczoraj Wilno obchodziło czterdziestą rocznicę swego wyzwolenia przez wojska gen. Elgowskiego. Zrana o godz. 9-jej w kościele św. Ignacego (garnizonowym) odbyło się przy udziale władz wojskowych oraz delegatów organizacji społecznych uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. Piotr Sledziewski wygłosił kazanie okolicznościowe. Następnie uformował się pochód, który, przeciągnawszy ulicami miasta, udał się na cmentarz, gdzie u stóp pomnika obrońców Wilna złożono około 10 wieńców od władz cywilnych i wojskowych oraz od organizacji społecznych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Bilety na posiedzenie Rady miejskiej.** Zarząd miejski powiadamia, że bilety wstępu na posiedzenie Rady miejskiej w dn. 11.X. r. b. o godz. 20 w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej—będą wydawane w dniu dzisiejszym od godz. 11 do 12 przez wydz. ogólny Zarządu miejskiego (pokój Nr. 17).

— **Preliminarz budżetowy miasta na rok 1935-36.** Na skutek polecenia prezydenta miasta poszczególne wydziały Zarządu miejskiego przystąpiły do prac nad opracowaniem nowego preliminarza budżetowego miasta na rok 1935—36.

— **Magistrat wytnął sobie za cel skonstruowanie nowego budżetu do stycznia roku przyszłego, później zaś będzie on poddany obradom w Komisjach dla poczynienia ewentualnych zmian.** Przed 1 jednak kwietnia roku przyszłego nowy budżet zostanie uchwalony i w normalnym czasie zacznie obowiązywać.

— **Regulacja ul. Sapieżyńskiej.** Magistrat rozpoczął roboty nad regulacją ul. Sapieżyńskiej na Antokolu. Ulica ta otrzyma nową jezdnio i chodniki. Podobne roboty na ul. św. Piotra i Pawła dobiegają już końca.

— **Skwer przed kościołem św. Piotra i Pawła.** Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w związku z uregulowaniem ul. Tad. Kościuszki magistrat postanowił plac przed kościołem św. Piotra i zamieścić na skwer. Rozpoczęte już zostały wstępne prace niwelacyjne przy urządzeniu skwera.

— **Wydawanie świadectw ubóstwa.** Do wydziału opieki społecznej Zarządu miejskiego napływają w nienotowanej ilości podania z prośbą o świadectwo ubóstwa. W ciągu dnia wczorajszego złożono tego rodzaju podań przeszło 100. Najpočetnějszą liczbę petentów stanowią studenci, którzy w związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim ubiegają się u władz uniwersyteckich o odroczenie względnie całkowite zwolnienie od opłat uniwersyteckich.

— **Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.** — Dzisiejsza Sroda Literacka o „Zwycięstwie Józefa Zołędzian”, powieści Wandy Dobaczewskiej, zapowiada się ciekawie. Autorka podejmie dyskusję ze swoimi krytykami prasowymi. Początek o godz. 19.45. Wstęp jak zwykle. 2281—10.

— **Ważne zgromadzenie Chrześc. Zw. Zaw. piekarczy w Wilnie** odbędzie się w niedzielę o godz. 9 rano w pierwszym terminie, o godz. 10 w drugim terminie w sali przy ul. Metropolitanej 1. Na porządku dnia: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) roczne sprawozdanie kasowe i z działalności zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) sprawozdanie z pertakcjiowej o zawarciu umowy zbiorowej, 5) wytyczne prac na przyszłość, 6) wyborny nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 7) sprawa statutu Związku, 8) sprawa bezrobotnych, 9) wolne wnioski. Wstęp na zebranie wolny tylko dla członków rzeczywistych.

— **SPRAWY UNIWERSYTECKIE.** — **Inauguracja roku akademickiego 1934/35 w Uniwersytecie Stefana Batorego** odbędzie się w czwartek dnia 11 b. m. O godz. 11 Msza św. w kościele św. Jana, odprawiona przez J. E. ks. Arceybiskupa-Metropolite Romuśda Jalbrzykowskiego, po nabożeństwie o godz. 12 inauguracja w Auli Kolumnowej, na którą złożą się sprawozdanie J. M. Rektora prof. dr. Witolda Staniewicza z działalności Uniwersytetu w roku ubiegłym i wykład inauguracyjny p. t. „Studia rolnicze w dawnym Uniwersytecie wileńskim”, wygłoszony przez J. M. Rektora dra Witolda Staniewicza oraz immatrykulacja przedstawicieli młodzieży wszystkich wydziałów. Wstęp do Auli Kolumnowej tylko za zaproszeniami.

— **Z MIASTA.** — **Przyjazd sześćdziesiątego** estońskiego. Dziś o godz. 17 do Turmont przybyła specjalnym pociągiem sześćdziesiąty gen. armii estońskiej gen. Reek. Na granicy gen. Reeka powitają przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i K. O. F. Z Wilna do Turmont wyjechał dca brygady K. O. F. Wilno pułk. Kruk-Szuster.

— **Reorganizacja Ubezpieczalni Społecznej.** Bawiąca w Wilnie komisja ministerjalna odbyła wczoraj dłuższe narady w sprawie reorganizacji Ubezpieczalni. Na konferencji omawiane były sprawy personelu lekarskiego, służby i odpowiednich lokali. Ponadto komisja zbiorowała agendy Ubezpieczalni Społecznej.

— **Zemsta kobiety.** Antoni Borowski (Antokolska 38) zameldował, że na ul. Antokolskiej Monika Szymonowiczowa (Kalwaryjska 23) oblała twarz kwasem azotowym jej córce Kazimierze, lat 19. Szymonowiczowa zatrzymano. Poszkodowaną przewieziono w stanie niezagrożającym życiu do kliniki USB na Antokolu.

— **KRONIKA POLICYJNA.** — **Zagadkowe zaginięcie nieżyjącej** Marja Orzechowska (Murarski 13) powiadomiła policję, że maż jej Aleksander, l. 54, chory nerwowo, wyszedł z domu przed 10 dniami i od tej chwili nie daje o sobie żadnego znaku. Stwierdzono, iż w pobliżu Radzyna (woj. warszawskiej) znaleziono dokumenty z nazwiskiem Aleksandra Orzechowskiego. Zachodzi obecnie pytanie, skąd dokumenty Orzechowskiego znalazły się koło Radzyna i gdzie się znajduje Orzechowski?

— **Wspieranie Polską Macierz Szkoła.** — **Popierajcie Polską Macierz Szkoła.**

Groźba epidemji tyfusu brzuszego w Wilnie

Liczba zasilabnięć w tyfus brzuszny zwiększa się w Wilnie w zaskarżający sposób. Obecnie powstają już całkiem realna groźba epidemji. Tak naprz. w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano aż 19 wypad-

ków zachorowań. Władze lekarskie sanitarne czynią najdalej idące wysiłki w kierunku zahamowania epidemji. Akcja ta jednak napotyka na duże trudności ze strony niedostatecznie uświadomionej ludności.

Październikowa Młodzież Misyjna.

(KAP). Za pontyfikatu „Papieża Misyj”, Piusa XI, zanotowano ponad 6 milionów nawróceń pośród samych tylko pogan. Jak małą jednak jest ta liczba wobec milionów znajdujących się dzisiaj w jubileuszowym roku Okkupienia, poza Kościołem.

Coż dziwnego, że ilość bojowników Chrystusowych nieodpowiednio nawet do utrzymania placówek już zdobytych, a tembardziej, do czynienia nowych podbojów.

Coż dziwnego, że codziennie z okopów bohaterskich misjonarzy dochodzi do Stolicy Apostolskiej błagalne wołanie o pomoc w ludziach i pieniądzech. To też Ojciec św. ustawicznie przypomina wszystkim bez wyjątku katolikom o ich świętym obowiązku współpracy w dziele misyjnym. „Gdyby choć jedna dusza zginęła przez naszą opiekałość, gdyby choć jeden misjonarz zatrzymany się miał w pracy z powodu braku odpowiednich środków, których odmówiliśmy, odpowiedzialność nasza byłaby wielką” (z alocukcji Piusa XI, 1932 r.).

Z rozporządzenia Ojca św. raz do roku w przedostatnią niedzielę października na całym świecie katolickim obchodzony jest „Dzień Misyjny”. W dniu tym, który w roku bieżącym wypadła 21 października, zdobywamy się na wielki wysiłek ofiar dla misyj. Stajemy wszyscy w szeregu pomocniczej armii misyjnej.

Spełniająć choć w części, dług wdzięczności za łaskę prawdziwej wiary i chyląc czoło przed bohaterstwem tych, co hojnie dają swój pot i krew na misję my z ofiarą misjonarzy łączymy swoją ofiarę: gorącą modlitwą w intencji misyj i pomoc materialną, aby w ten sposób spełnić misyjny rozkaz Chrystusa Pana,

skierowany i do nas o szerzeniu Królestwa Bożego na ziemi.

„Dzień misyjny” winien być urządzony we wszystkich diecezjach, parafiach, kościołach, kaplicach i instytucjach katolickich na całym świecie i uzgodniony według wskazań następujących:

1) Ponieważ głównym hasłem dnia tego ma być wezwanie do gorącej modlitwy w intencji misyj, kapłani w myśl życzenia Ojca św. dołączą do kolek w czasie Mszy św. modlitwę o rozszerzenia wiary.

2) Kazania w „Niedzielę Misyjną” należy wygłosić na temat misyj oraz zachęcić wiernych do zapisywania się na członków „Papięskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary”, „Dzieła św. Piotra Apostoła” i „Dziełactwa Pana Jezusa”.

3) Wierni, którzy w dniu tym przyjmują Komunię św. i pomodlą się o nawrócenie pogan dostąpią odpustu zupełnego, który można także ofiarować za dusze zmarłych.

4) Zebrane ofiary w „Niedzielę Misyjną” winny być obrócone w działania na rzecz Papięskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary i skierowane niezwłocznie do Diecezjalnej Dyrekcji Misyjnej, aby za pośrednictwem Poznańskiej Centrali Krajowej P. D. R. W. w czasie właściwym zostały przesłane do dyspozycji św. Kongregacji Propagandy w Rzymie.

Gdzie warunki pozwalają na to, należałoby urządzić część pozakościelną obchodu „Październikowej Niedzieli Misyjnej”, a więc np. odczyt, wieczornicę, akademję, przedstawienie, film wystawę misyjną i t. p. Do przygotowania tej części obchodu dopomóc mogą specjalne wydawnictwa misyjne do nabycia w księgarniach katolickich lub w dystrybucji misyjnej danej diecezji.

PREZ z DETEKTOREM!

DWULAMPOWY Elektrit

ODBIORNIK DO sieci z głośnikiem daje ponad 15 stacji i kosztuje **ZŁ. 150—**
DO NABYCIA:
F-ma Michał Girda ELEKTRIT
ZAMKOWA 20 tel. 16-98 WILEŃSKA 24 tel. 10-30

Związek polskiej Inteligencji katolickiej.

Sprawozdanie z rocznej działalności Koła wileńskiego Z. P. I. K. z rok 1933/34 (wrzesień 1933 r. — czerwiec 1934 r.).

W okresie sprawozdawczym odbyło się 13 posiedzeń zarządu, 18 zebrań ogólnych, z których jedno walne, i jeden odczyt publiczny.

Na porządku dziennym, prócz referatów i dyskusyj, składano sprawozdania z ruchu katolickiego w Polsce i zagranicą, ze szczególnem uwzględnieniem działalności Stolicy Apostolskiej.

Wygłoszono następujące referaty:
1. Dyr. T. Turkowski: „Problem współczesnego wychowania”.
2. Dyr. K. Nityński: „Akcja katolicka i sądy o niej”. (3 zebrań).

3. Prof. Z. Hryniewicz: „Obóz niewiary w Polsce”. Koreferaty dyr. T. Turkowskiego i prof. dr. Wł. Arcimowicza (3 zebrań).

4. Prof. dr. I. Jaworskiego: „Geneza położenia prawnego Kościoła katolickiego we Francji”.

5. Prof. A. Narwojz: „Religijno-moralne podstawy wychowania w dzisiejszej i jutrzejszej szkole polskiej”.

6. Dr. M. K. Morawski: „Pierwsi katolicy w życiu narodowym polskiem” (odczyt publiczny).

7. Dr. M. K. Morawski: „Rola masonerii w rozbojach Polski”.

8. Prof. dr. K. Górski: „O twórczości Mauriacja”.

9. Dyr. K. Nityński: „Kryzys gospodarczy w świetle encyklik papieży”.

10. Prof. dr. W. Staszewski: „Życie i twórczość Arnolda Lunna”.

11. Ks. praf. L. Zebrowski: „Instytucja indeksu księzek zakazanych”.

12. Ks. prof. dr. P. Nowicki: „L. Obrona Starego Testamentu przed hitleryzmem”. II. „Hitlerizm, a chrystyanizm”. (Oba tematy w świetle kazań Kardynała Faulhabera).

13. Ks. prof. dr. W. Suszyński: „Hiperkrytyka, jako główne źródło niewiary” (w świetle ankiety profesorów zagranicznych).

II. Sprawozdania:
1. Prof. dr. St. Glaser: „Dzień Katolicki w Wiedniu” (w związku z 250-leciem odsieczy Wiednia).

2. Prof. dr. P. M. Puciata: „Wróżenie z ostatnich Wielkanocy uroczystości w Watykanie” (w związku z zakończeniem Roku Jubileuszowego i kanonizacją Sw. Jana Bosko).

3. Ks. prof. dr. M. Sopoćko: „Wróżenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej”.

Obecny skład Zarządu Koła wileńskiego Z. P. I. K., powołany na wainem zebraniu dn. 18 czerwca, jest następujący: Prezes: prof. dr. Wacław Staszewski, sekretarz: ks. prof. dr. Józef Czerniawski, skarbnik: dyr. Antoni Wyszyński, członek zarządu — adca prawny: mec. Józef Zmitrowicz.

Koło wileńskie liczyło w roku sprawozdawczym 40 członków. Zebrania odbywały się przeważnie w Seminarjum Teologicznem U. S. B.

Pod koniec okresu sprawozdawczego rozpoczęto starania o zdobycie własnego lokalu dla Związku, celem urzędowania czytelni i biblioteki wiedzy religijnej. Jest nadzieja, iż pertraktacje w tej sprawie zostaną wkrótce pomyślnie zakończone.

Zatonięcie w trzęsawisku.
NOWY SĄCZ Pał. Onegdaj zdarzył się w Nowym Sączu tragiczny wypadek. Mieszkanka Zabelca, pod Nowym Sączem, Merja Wojciechowska, wybrała się na brzeg Dunajca, celem narzbierania suchych gałązek na opał. W drodze powrotnej chciała przejść przez łęk obok elektrowni miejskiej, która w czasie powodzi była zalana. W chwili, gdy Wojciechowska znalazła się w środku łąki, nagle zapadło się pod nią grząskie błoto i utonęła w trzęsawisku.

Proces Violetty Noziers.
PARYŻ Pał. Jutro rozpoczyna się główny proces Violetty Noziers, która zgórą rok temu otrula ojca i usiłowała otruć matkę. Proces budził wielkie zainteresowanie głównie ze względu na sensacyjne oskarżenia, które rzucują cień na pamięć jej ojca. Należy zaznaczyć, że matka Violetty występuje z powództwem cywilnym. Oskarżonej grozi kara śmierci.

Od 1920 roku istniejąca szkoła „ZRO DŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawieczym, bielizniarstwa, haitu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłośniczek Św. Wincentego do Paulo.

Myjdo Bebe profmana dla dzieci - niezastąpione

Dla mieszkańców N.-Świata woda jest... luksusem.

Niech Magistrat zatroszczy się o budowę studziń w tej dzielnicy.

Jedną z najrozleglejszych dzielnic naszego miasta, Nowy Świat, oprócz wielu innych braków, wskutek położenia górzystego jest niemal całkiem pozbawiona wody. W całej bowiem dzielnicy znajdują się tylko 2 studnie miejskie i kilka w prywatnych posesjach. Nawet są takie ulice, które nie posiadają ani studziń, ani też żadnych źródełek, skądby można było czerpać zdatną do użytku wodę. To też mieszkańcy takich ulic zmuszeni są do ograniczania się w używaniu wody, która dla nich, z braku bliskości studziń, staje się niemal... luksusem.

Woda zaś w studniach zarówno miejskich, jak i prywatnych, jest płatna i to grubo. Władro kosztuje półtora czy dwa grosze, co w stosunku miesięcznym, licząc, oczywiście, przeciętnie, wyniesie od półtora złotego do trzech, a może i więcej zależnie od ilości zużywanej wody.

I to nie byłoby najgorsze. Mieszkańcy Nowego Świata godzą się i na te, dość wysokie opłaty. Znacznie dotkliwiej natomiast odczuwają brak w pobliżu wody. Nie każdy bowiem ma czas i siły po temu, żeby ćwierć lub pół kilometra nosić ciężkie wiadra. Z tego głównie powodu ludzie ograniczają się w użytkowaniu wody. Tę niewygodę, tak dotkliwie dającą się odczuwać mieszkańcom Nowego Świata, gdyby samorząd cokolwiek więcej dbał o interesa obywateli, dądołby się łatwo i w stosunkowo krótkim okresie czasu usunąć.

Oto obecnie buduje się studnię przy zbiegu ulic św. Wincentego i Kowieskiej. Roboty trwają coś ze dwa tygodnie i wkrótce (może za jakie 2 tygodnie) zostaną zakończone. Prawdopodobnie do połowy przyszłego miesiąca zostanie ona oddana do użytku. Samorząd, który tę studnię buduje, ustalił, że mieszkańcy wspomnianych ulic za korzystanie ze studni będą odpłacać przez 1 rok po 1 zł. miesięcznie. Opłata ta będzie zwrotem kosztów budowy.

Oczywiście, ludność zgodziła się na to bardzo chętnie.

Byłoby więc bardzo pożądane, żeby podobne studnie na takich samych warunkach wybudowano i na innych ulicach.

Trzeba jeszcze tu podkreślić, że kosztą budowy studziń, uwzględniając nawet górzystość tej dzielnicy, nie są zbyt wysokie.

Teatr i muzyka.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Największy sukces sezonu, powszechnie lubiana operetka „Orlow” dziś po raz 35-ty po cieżach propagandowych. Na czole świetnie zgranego zespołu Janina Kulczycka i Kazimierz Dembowski.

Jutro z powodu próby generalnej operetki Abrahama „Bal w Savoy” — przedstawienie zawieszono.

— **Uroczyste otwarcie sezonu zimowego w „Lutni”.** W piątek „Lutnia” w sprawie odsłonięcia otworzy swe podwoje, aby przedstawić publiczności wileńskiej operetki Abrahama, operetkę „Bal w Savoy”, która zagranicą, a ostatnio w Warszawie wzbudziła powszechne uznanie.

— **Teatr Miejski Polubanka.** Dziś o godz. 8 wiecz. po cieżach znionych doskonała komedia Volpussia „Zwycięzcy kryszy”.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Zwycięzcy kryszy”.

— **Staly Teatr Objazdowy** — gra dziś w Wotowniu sztukę w 3 aktach N. Drucekiej „Zamknięte drzwi”, jutro w Lidzie.

Polskie Radio Wilno

Sroda dnia 10 października.
6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pañ Jomu. 7.50: Pogad. Iniarzka. 7.55: Giedla rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Codz. przegł. prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Swieczka artystyczna pisen choralna w rozwoju historycznym (płyty). 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: „Mała skrzyneczka”. 16.00: Swiat przez radio” — gazeta dla dziewczek. 16.45: Chwilka pytan” — pogad. 17.00: Recital skrzypcowy. 17.25: „Moda na sezon jesienny” — pogad. 17.35: Piosenki hiszpañskie (płyty). 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Koncert reklamowy. 18.15: Koncert. 18.45: „Samowystarczalność, jako lekarstwo na kryzys”. 19.00: 20 minut muzyki starych mistrzów. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Koncert kwartetu wokalnego solistów w wyk. w. ork. symf. 20.45: Dzień wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce?”. 21.00: Koncert chopinowski. 21.30: „Z Wilna na szorst”. 21.40: Recital spiewaczy. 22.00: „Kwadrans dla ponurych”. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 11 października 1934 r.
6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pañ domu. 7.50: Pogad. L.O.P.P. 7.55: Giedla rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Codz. przegł. prasy. 12.10: Transm. uroczystej inauguracji Roku Akadem. z Auli U.S.B. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Zrywku pracy. 13.10: I część poranku szkolnego. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Komedia francuskiego. 17.00: „Domek z kart”. — Lektoria muzyczna. 17.50: Skrzynka pocztowa nr. 323. 18.15: Recital fortepianowy. 18.45: „Co czytać?” — pogad. 19.00: Duety w wyk. Janiny Pławskiej (sopran) i Bohdana Szwabowicza (baryton). 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: d. c. duetów. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wł. wiad. sport. 20.00: „Z kraju do kraju”. — aud. muzyczna. 20.45: Dziennik. 21.00: Koncert. 21.55: „Wróżenia z Kongresu Filozofów w Pradze”. 22.10: „Wycieczki do kole jako środek kształcenia młodzieży” — odczyt. 22.25: Koncert zyczeń (płyty). 22.50: Koncert reklamowy. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

WYPADKI. — **Postrelenie się listonosza.** Józef Jasiunis, listonosz (Nowogrodzka 120), będąc w stanie nietrzeźwym, spowodował wystrzał podczas manipulowania rewolwerem. Kula trafiła w kiesz jego lewej ręki.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Spotkawszy się z wielkimi powodzeniem u radiosluchaczy, gazeta dla dziewczek p. t. „Swiat przez radio” nadana będzie jako Gazeta Nr. 2 w dniu 10 października, t. j. w srodek o godz. 16.00. Audycja ta, tak jak poprzednim razem, przyniesie szereg aktualny z kr. niaki wydarzeń swiata, humor i dowcip, ozywnie muzyczna redakcja. Audycję opracowali Harwy i Jaworski.

— **„Moda jesienna”.**
Gdy przychodzi okres wiosny, czy jesieni wymaga się powszechnie zainteresowanie pañ — sprawa: „Co będzie modne? Co się będzie nosiło?” Trzeba być przecież zczasas należycie poinformowaną aby spośród rzeczy modnych wybrać najlepiej dostosowane do swej indywidualności i nadające się do rzeczywistych potrzeb życia. W ten sposób osiągamy szczyt elegancji. Odczyt p. Marji Ankiewiczowej w srodek, dnia 10 października, o godz. 17.25 będzie małą rewiją mody, która zorjentuje słuchaczki, co się nosi na ulicę, co w domu, jakie toalety są obowiązujące na przyjęciach i co robi „furorę” wieczorem.

— **Muzyka starych mistrzów.**
Obok najnowszych kierunków muzyki kulturywiana zawsze adoracja starych mistrzów znajduje wyraz w srodkowym koncercie radiowym (10.X) o godz. 19.00. Wykonawcami będą Stefan Schleichhorn, altowiolista i Mada Orlińska, pianistka. Program obejmuje mało znaną sonatę Beethovna na mandolinę i cembalo w opracowaniu na altówkę i fortepian przez Schleichhorna. Poza tem w programie Haydn, Locatelli, Senalle i Somis.

— **Kwartet wokalny w radio.**
Występ kwartetu wokalnego solistów pod kierunkiem Czesława Zelechowskiego, który spotkał się ze strony audytorjum radiowego z przyjaznym przyjęciem, wystąpił tym razem przed mikrofonem warszawskim w srodek, dnia 10 października, o godz. 19.30. Polskie piosenki często o charakterze ludowym stanowią popis tego nowego i doskonałego zapowiadającego się zespołu.

— **Wiktor Łabuński i Franciszka Platówna w radio.**
Odtwórcę koncertu Chopinowskiego w srodek, dnia 10. X, który rozpoczyna się zawsze o godz. 21.00, będzie znany pianista, występujący często poza granicami kraju, Wiktor Łabuński. Koncert ten transmituje radiostacja we Frankfurcie n/Menam. O godz. 21.40 tegoż dnia da się słyszeć przed mikrofonem lwowskim znakomita spiewaczka operowa, Franciszka Platówna.

Jak to widzą w Kownie?

Kowienski dziennik „Rytas” nr. 224 pisze o stanowisku Polski w sprawie paktu wschodniego:

— „Długo oczekiwana odpowiedź polska w sprawie paktu wschodniego, jak było do przewidzenia, nie zadowolila ani twórców projektu paktu, ani też wszystkich tych, którzy zainteresowani są w utrzymaniu pokoju w Europie Wschodniej.

W swem oświadczeniu, wczorajszym min. Barthou, wyraża Polska wątpliwości i nie czyni wyraźnych wniosków. Z odpowiedzi polskiej możnaby więc sądzić, iż rząd polski nie odrzuca ostatecznie paktu wschodniego, a pozostawia otwarte drzwi dla dalszych rozmów. Francja, która najbardziej interesowała się tem, jakie stanowisko zajmie Polska w sprawie paktu wschodniego, jest jednak z odpowiedzi polskiej niezadowolona, a prasa francuska nie szczędi Polsce oskarżeń i zarzutów.

Polska prowadzi bowiem chytłą politykę. Nie odrzuca ona paktu bezpośrednio. Z drugiej strony, by nie rozgniewać Francji jeszcze bardziej, oświadcza Polska, iż opiera się na francusko — polski.

Polska swę stanowisko w sprawie paktu wschodniego usprawiedliwia licznymi argumentami. Wyraża ona mianowicie przekonanie, że nie grozi Polsce żadne niebez-

pieczeństwo wobec zawarcia paktów o nieagresji z Sowietami i Niemcami. Dalej wyraża wierę w pokojowość Trzeciej Rzeczy, a z drugiej strony niezadowolone z powodu polityki sowieckiej względem państw bałtyckich, zwłaszcza względem Litwy. Ost. Zgorzałita w Moskwie i rezultaty jego rozmów powiększyły jeszcze bardziej nieufność rządu polskiego w stosunku do Sowietów. Wreszcie Polska jest niezadowolona ze stworzenia paktu bałtyckiego, który bynajmniej nie zgadza się z jej interesami.

Zaden z przytoczonych powyżej argumentów nie świadczy o zainteresowaniu Polski w utrzymaniu pokoju, o ile nie przyciąć, iż Polska żywi tajne cele. Związek państw bałtyckich nie jest wrogiem Polski, szczególnie, że jego głównym bodźcem utworzenia było wzrastające niebezpieczeństwo hitleryzmu. Nic dziwnego przeto, że taktyka polska jest podporządana i że ciężkie zarzuty pod adresem Polski mają swoje uzasadnienie. Dalsze stanowisko Polski wpaśni się wtedy, gdy będzie ogłoszona treść oświadczenia polskiego i jego motywy”.

Niezmiennie zatem niejasność stanowiska Polski coraz bardziej podsyca podejrzenia.

SILNA FLOTA WOJENNA

! najlepsza gwarancja ! niepodległości!

Popierajcie Polską Macierz Szkoła.

